



JANUAROWE SZLAKI

F-28

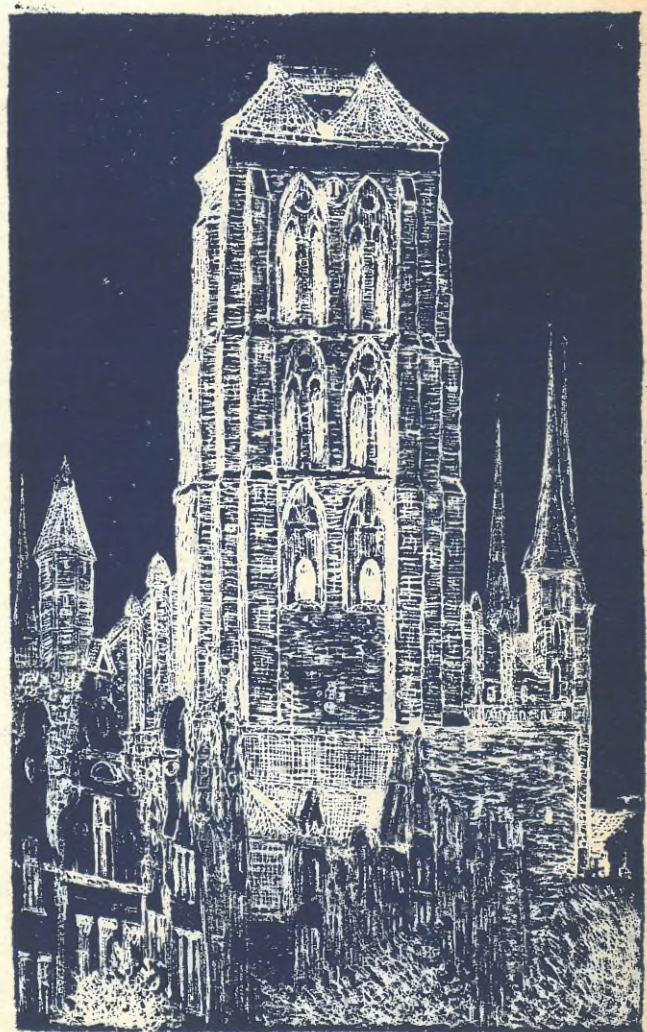
BIULETYN TURYSTYCZNY
WYBRZEŻA GDAŃSKIEGO

WYDAJE ZARZĄD ODDZIAŁU P.T.T.K. GDAŃSK

Rok X — Nr 2 (80) — Gdańsk — 1967 rok



Neptun



Wieża Kościoła Marińskiego

GDAŃSK

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Wydawnictwo nasze wkroczyło w 10 rok swego istnienia. Obecny 79 kolejny numer "Jantarowych Szlaków" ukazuje się jako nr 1 w jubileuszowym dla nas 1967 r. Lata minione były latami wzlotów i upadków naszego biuletynu. Po okresach aktywnej i ożywionej działalności przechodziły lata stagnacji i poważnych trudności, przede wszystkim natury finansowej. Nie silimy się w tym miejscu na ocenę dotychczasowej pracy, lecz mamy nadzieję, że działalność "Jantarowych Szlaków" nie jednemu młodemu turyście i krajoznawcy pomogła w lepszym i pełniejszym poznaniu interesujących go zagadnień i problemów. Chcielibyśmy funkcję tę pełnić nadal z pożytkiem dla najszerszych mas "turystycznej braci". Oddajemy do Waszych rąk nowy numer naszego biuletynu i przy tej okazji pragniemy poinformować Was o pewnych zmianach organizacyjnych, które z początkiem 1967 r. zaszły w naszym wydawnictwie. Dotychczasowy wydawca W.K.K.F. i T. oraz Zarząd Okręgu P.T.T.K. w Gdańsku, zrezygnował ze swych praw i obowiązków na rzecz Gdańskiego Oddziału P.T.T.K. Trudno w tej chwili ocenić, czy dokonana reorganizacja w sposób istotny wpłynie na ożywienie naszego biuletynu. Na pewno pozytywnym i celowym jest to, że wydawnictwo nasze uzyskało jednego opiekuna i "gospodarza", lecz dotychczasowy charakter "Jantarowych Szlaków" jako biuletynu turystycznego o zasięgu wojewódzkim ulegnie pewnym zmianom. Zarząd Oddziału P.T.T.K. jako wydawca i inwestor, zainteresowany jest przede wszystkim tematyką turystyczną i krajoznawczą swego terenu, oraz publikowaniem materiałów popularyzujących własny teren i zakres działalności. Niemniej dotychczasowa tradycyjna forma zostanie na pewno utrzymana. Będziemy w dalszym ciągu publikować materiały w działach "problemy i dyskusje", "krajoznawczym" i "kronice turystycznej" wzbogacając każdy numer o dział informacyjny, w którym podamy do wiadomości czytelników informacje o planowanych ciekawych imprezach turystycznych działalności Oddziału Gdańskiego, nowych obiektach i urządzeniach turystycznych itp. potrzebne i cie-

kawe informacje. Niniejszy numer został opracowany pod hasłem "Międzynarodowego Roku Turystyki". Zamieszczamy w nim materiały o tematyce ogólnie krajoznawczej i turystycznej popularyzujące najbardziej godne poznania tereny i obiekty. Kończąc, Redakcja życzy wszystkim Czytelnikom i Sympatykom naszego biuletynu dużo miłych, pogodnych i radosnych dni na trasach i szlakach turystycznych w nadchodzącym sezonie.

A.S.

Andrzej Tokarski

R o l a k r a j o z n a w s t w a

Turystyka, zjawisko określane mianem fenomenu XX wieku z całą swoją złożonością problemów socjologicznych, ekonomicznych, prawnych i organizacyjnych, stała się podobnie jak sport niemalże potrzebą życiową współczesnego społeczeństwa.

Do jednej z głównych ról spełnianych przez turystykę zaliczyć można jej funkcję poznawczą. Poznawać kraj można poprzez lekturę, opowiadania, przez oglądanie fotografii, obrazów artystycznych, filmowych czy telewizyjnych. Jednakże najpiękniejszy literacki opis, najdoskonalszy film czy fotografia nie zastąpią osobistego spojrzenia i bezpośredniego kontaktu człowieka z przedmiotem jego zainteresowań. Z tego względu najbardziej wartościową, wywołującą głębokie wzruszenie jest własna obserwacja, indywidualne przeżycia treści widzianego obrazu życia. Procesy poznawcze występujące w ruchu turystycznym, będące jego istotną treścią określane są właśnie mianem krajoznawstwa. Na pojęcie krajoznawstwa składa się znajomość materialnego i duchowego życia danego rejonu, zarówno w kategoriach wiedzy o przeszłości historycznej, jak i współczesności.

Turystę interesuje wszystko; zarówno to, co człowiek stworzył przez wieki, jak i to, co tworzy dziś. Interesują go uroki morza, gór, piękno przyrody, pamiątki historii i kultury narodowej.

Przeżycia turystyczne wypełnione treścią krajoznawczą reprezentują społeczne wartości, które wywierają wielki wpływ na poglądy i zainteresowania człowieka. Turystyka pozwala nam przenieść się w przeszłość, podziwiać wielowiekowe osiągnięcia pokoleń, a jednocześnie daje możliwość oglądania wznoszonych najnowocześniejszych budowli i obiektów. Łączy więc nici historii z realizmem teraźniejszości, czyniąc tą różnicę zrozumiałą i bardziej czytelną.

Turystyka, a przede wszystkim krajoznawstwo spleta w całość piękno przeszłości z rozmachem i tempem dnia dzisiejszego, uczy szanować pamięć i ślady tej przeszłości, oraz kochać to, co rodzi się na naszych oczach.

Można śmiało powiedzieć, że turystyka odgrywa poważną rolę w dziedzinie podnoszenia intelektualnego i kulturalnego poziomu społeczeństwa, a jej poznawcze wartości mają wielkie znaczenie dla pogłębienia wiedzy człowieka zarówno o ziemi ojczystej jak i o innych krajach. Poznając kraj, poznajemy jego zwyczaje, obyczaje, cechy oszczególnych środowisk i grup ludzkich, oglądać możemy kraj z jego bogactwem kultury materialnej i duchowej, piękno przyrody i środowiska geograficzne.

Przeżycia krajoznawcze rozszerzają zakres wiedzy ogólnej i specjalistycznej /np. geograficznej, geologicznej, archeologicznej, architektonicznej, przyrodniczej, historycznej, literackiej, artystycznej, ekonomiczno-społecznej itp/, ułatwiają wreszcie scalenie materiału naukowego z różnych dziedzin wiedzy o życiu społeczeństw, o powstaniu, rozwoju i budowie świata.

W istocie krajoznawstwo obok wartości poznawczo-intelektualnych odgrywa poważną rolę jako czynnik wychowawczy, kształtujący w wyniku przeżyć i doznań osobowość ludzką oraz pogłębiający patriotyzm i dumę narodową z wspólnie wzniesionych i osiągniętych wartości. Wymienione więc aspekty rzutują na postawę człowieka, formują jego poglądy na występujące w przyrodzie zjawiska i prawa nim rządzące.

Turystyka ma obecnie do spełnienia olbrzymią rolę społeczną. Jest informatorem, wychowawcą, kształtuje umysł ludzkie i świadomość, jest obiektem zainteresowań milionowych rzesz ludzkich.

Wielkie i rosnące zapotrzebowanie na turystykę stanowi konieczność wprowadzenia nowych twórczych metod i form pracy zgodnych z rozwojem społecznym i postępem technicznym uwzględniającym procesy rozwoju życia kulturalnego i społecznego oraz prawa przyrody, którym te zjawiska podlegają.

Krajoznawstwo jako forma zdobywania wiadomości o kraju, a więc krajoznawcza turystyka sprzyja powstawaniu czynnej postawy wobec aktualnych nurtów społecznych, gospodarczych,

politycznych, kulturalnych wzbudzając ciekawość i prowadząc do głębszego zainteresowania się krajem i pogłębiania swych praktycznych spostrzeżeń w oparciu o wnioski teoretyczne.

Zmiany zachodzące np. w krajobrazie Polski, kultura w zjawiskach przyrodniczych istniejące poza naszą świadomością są dostrzegane i poznawane przez człowieka. Są procesem pogłębiania wiedzy o zjawiskach świata od poznania zewnętrznego do głębszego poznania istoty procesu i sił rządzących w przyrodzie i społeczeństwie.

Dzięki szeroko pojętemu określeniu jakim jest turystyka łącząca w sobie wiele elementów różnych nauk, wzbogacamy naszą wiedzę, gromadząc wrażenia o świecie, co pozwala każdemu następnemu pokoleniu poznać lepiej złożoność świata.

Pomocnym w poznaniu przedmiotów świata jest język i umiejętność przekazywania rzeczy zbadanych za pomocą piśmiennictwa, dzięki czemu nie trzeba badać od nowa tego, co już zbadały poprzednie pokolenia, lecz wykorzystywać wyniki pracy minionych pokoleń dla bardziej wnikliwego poznania praw rządzących współczesnością.

Mnogość obiektów historycznych sprzed wielu pokoleń umożliwia lepsze i dokładniejsze poznanie działalności ludzi na przestrzeni wieków, a pozostałe do dziś ślady uwydatniają postęp myśli ludzkiej i są świadectwem rosnących historycznie osiągnięć produkcji i nauki.

Są to najlepsze dowody rozwoju świata i społeczeństw. Turystyka i towarzyszące jej procesy poznawcze dają obraz świata, okazję pełniejszego jego poznania w oparciu o poznania naukowe.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, że przeżycia turystyczne wypełnione treścią krajoznawczą reprezentują wartości, które wywierają wielki wpływ na zainteresowania i poglądy człowieka. Pobudzają myśl ludzką do dalszego, wnikliwego szukania nowych źródeł prawdy i pogłębianie nauki o nowe niezbadane dotąd przedmioty.

Zdzisław Kwaśny

P o m n i k

Bohaterów Westerplatte 1939-1945

Motto: "Gdy się chce bronić, nie innych ciemnić
hasłem Polaka zginąć lub zwyciężyć"

Bohaterska obrona Westerplatte przeszła do historii jako symbol męstwa i odwagi żołnierza polskiego, który zdany na własny los przez pełnych siedem dni na małym skrawku ziemi, odpierał ataki przeciw dwudziestokrotnej przewadze wroga. Niewielki cypel, otoczony z trzech stron wodami zatoki i kanału portowego oraz lądem od strony Wisłoujścia, był widownią zmasowanych ataków wroga od strony wody, lądu i powietrza. To tu padły pierwsze strzały II-giej wojny światowej. Dlatego dla nas Polaków teren dawnych walk posiada nie tylko znaczenie historyczne czy zabytkowe, ale stanowi również dużą wartość uczuciową.

Chęć upamiętnienia terenu i budowa pomnika Bohaterów Westerplatte od dawna nurtowały społeczeństwo Wybrzeża i całego Kraju. Niestety, pilniejsze potrzeby po zniszczeniach wojennych musiały z konieczności przesunąć realizację tego zamierzenia na dalszy plan. Dopiero w 1960 r. na wniosek miejskich władz przybyła do Gdańska komisja składająca się z przedstawicieli Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Kultury i Sztuki Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, ZBOWID itp., która po zapoznaniu się z terenem i zapoczątkowanymi już robotami Zarządu Portu Gdańsk przy poszerzaniu kanału, postanowiła upamiętnić ten teren przez usypanie kopca z ziemi pochodzącej z refulacji kanału, wzniesienie pomnika i zagospodarowanie otaczającego terenu.

W ślad za decyzją komisji poszczególne urzędy wydają w tej sprawie odpowiednie normatywy prawne, które pozwalają w dniu 7.IV.1963 r. na rozpisanie przez SARP ogólnopolskiego konkursu na opracowanie architektoniczno-urbanistyczne i plastyczne terenu Westerplatte. Realizacja pomnika znalazła się

również w programie Komitetu Wojewódzkiego Frontu Jedności Narodu, który przewidywał uroczyste odsłonięcie pomnika w ostatnim roku obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło w dniu 7.XII.1963r. w wyniku którego decyzją Sądu Konkursowego pierwszą nagrodę uzyskała praca art. rzeźb. doc. Franciszka Duszenko i inż. arch. doc. Adama Haupta przy współpracy art. plast. Henryka Kitkowskiego.

Po sporządzeniu wytycznych programowych i kosztorysu orientacyjnego w oparciu o rozwiązania konkursowe, na posiedzeniu w dniu 9.I.1964 r. Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa podejmuje decyzję o realizacji projektowanego założenia. Powołany zostaje Komitet Honorowy budowy pomnika, na czele którego staje Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów dr Stefan Jędrychowski. Przewodniczącym Komitetu Roboczego budowy pomnika powołany zostaje przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku Tadeusz Bejm, zaś do kierowania całokształtem spraw technicznych i koordynacji budowy pełnomocnik Prez.M.R.N. inż.arch. Zdzisław Kwaśny.

Inwestorem budowy pomnika jest Prez.MRN-Wydz.Gosp. Komunalnej i Mieszk. w Gdańsku, inwestorem zastępczym Gdańska Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych obecnie Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich Nr 1.

Generalne wykonawstwo dokumentacji i realizacji powierzono Pracowniom Sztuk Plastycznych Oddział w Gdańsku.

Ogólna powierzchnia terenu objęta zagospodarowaniem wynosi 25 ha. W skład zagospodarowania wchodzi:

1. Nowowykonana asfaltowa droga dojazdowa z Wisłoujścia do pomnika-czołgu,
2. droga zastępcza, prowadząca do jednostki wojskowej,
3. parking trawiasty przed GUM na 200 samochodów i autokarów,
4. parking betonowy przed wiatą na 30 samochodów i trawiasty na 20,
5. pawilon-wiata z węzłem sanitarnym, kioskiem RUCH-u, pomieszczeniem dla sprzętu ogrodniczego, kabiną telefoniczną itp.,

6. betonowa płyta od pomnika-czołgu do morza oraz utwardzona promenada wzdłuż nabrzeża aż do plaży, od której odchodzą ścieżki spacerowe do lasu i jezdni asfaltowej,
7. Na całym terenie umieszczono 200 ławek, znaki informacyjne i drogowskazy.

Głównym akcentem założenia jest usytuowany na kopcu pomnik. Całkowita wysokość pomnika wynosi 47,5 m npm. W ten sposób uzyskano niezmiernie interesującą dominantę wysokościową nad krajobrazem, z której rozciąga się widok na zatokę, Hel, wejście do portu z nabrzeżami i sylwetę Gdańska. Pomnik widoczny jest daleko od strony morza. W nocy jest iluminowany reflektorami przez podłączenie instalacji zasilającej do zegarów sterujących, co podnosi walory plastyczne pomnika.

Od parkingu i czołgu do pomnika prowadzi szeroka, betonowa promenada wznosząca się lekko od ruin koszar. U podnóża kopca włącza się do utwardzonej betonem serpentyny prowadzącej do wierzchołka kopca. Od promenady prowadzi odgałęzienie do ruin koszar, wartowni Nr 3, placu zebrania o pow. 5.500 m² i utwardzonej drogi spacerowej wzdłuż kanału aż do basenu amunicyjnego. Betonowa promenada posiada długość 540 mb. W rejonie parkingu przewidziane są miejsca dla barobusów na okres sezonu. W najbliższej perspektywie przewiduje się budowę dużego pawilonu gastronomicznego, który obsłuży teren zagospodarowania i płątną plażę. Wybudowany będzie również sezonowy pawilon "Domu Książki" z przeznaczeniem na sprzedaż wydawnictw, poświęconych tematyce Westerplatte i MCN. U podnóża kopca znajduje się kabina do sprawozdań radio-telewizyjnych z pomieszczeniem pomocniczym. Na płycie stropodachu umieszczono siedem zniczy z brązu symbolizujących siedem dni walki. Na zagospodarowanym terenie zachowane zostały relikty z okresu obrony Westerplatte jak: ruiny koszar, wartownia Nr 1 i fragmenty wartowni Nr 3 oraz ufundowana po wojnie pamiątkowa płyta wraz z czołgiem Brygady Pancernej im. Westerplatte. Również maksymalnie zachowana została zieleń, z kikutami drzew.

Pomnik składa się z 240 bloków granitowych o wadze od 2,5 - 12 ton, wydobytych w kamieniołomach Strzegomia i Bełżan. Całość składa się z trzech części po 12 warstw każda. Część dolna symbolizuje tzw. front obrony. Dla wyrażenia

treści, użyta została wypukłowa rzeźba przedstawiająca obronę w 1939 r. i teksty literne polskich punktów obrony jak: Westerplatte, Hel, Oksywie, Poczta Polska i Kosynierzy Gdyni. Element środkowy "Tym, co na morzu" symbolizuje walkę Polaków na morzach świata i na nim znajdujemy napisy: Atlantyk, Morze Śródziemne, Murmańsk, Dunkierka, Narwik, La Manche. Podstawowym zaś elementem górnej części jest wypukłorzeźba symbolizująca "Front Wyzwolenia" w 1945 r. Przedstawia 2-ch żołnierzy: marynarza i piechura oraz z boku datę 30.III.1945 r., dzień wyzwolenia Gdańska.

Do niezmiernie ciekawych i unikalnych w rozwiązaniu należy sposób posadowienia pomnika jak i sama konstrukcja, w postaci okrągłej "studni" żelbetowej, posadowionej wprost na powierzchni terenu na dolnej płycie fundamentowej o średnicy 12 m. Objętość studni, przebiegającej przez całą wysokość kopca obliczono tak, aby mogła pomieścić ok.800 ton żwiru jako balast dla przyspieszenia osiadania gruntu. Równoważy on również ciężar przyszłego pomnika. W wyniku powyższego konstrukcja w kopcu osiadała średnio 40 - 25 cm miesięcznie aż doszło do zera. Po wyjęciu balastu, który użyty został jako materiał do celów budowy, na skutek reakcji gruntu całość konstrukcji "podskoczyła" do góry o 60 cm. Zrównoważone to zostało później konstrukcją i ciężarem samego pomnika. Na całej swej wysokości 47,5 m konstrukcja pomnika jest wewnątrz pusta, co umożliwia wejście do najniższej i najwyższej położonych punktów konstrukcji. Sam pomnik ustawiony jest na silnie przezbrojonej płycie żelbetowej, pod którą wykonano kabinę, przeznaczoną na rozdzielnię elektryczną i zegary sterujące. Kabina o średnicy dolnej studni, zabezpieczona jest pancernymi drzwiami schronowymi, do których prowadzi specjalny wjazd, znajdujący się u podstawy pomnika.

Budowę rozpoczęto w październiku 1964 r. Początkowe prace polegały na karczowaniu drzew pod podstawę kopca, przekładaniu kabli elektrycznych i teletechnicznych, układaniu nowych kabli i zbrojeniu terenu, przerzutach mas ziemnych i kształtowaniu terenu. Na uwagę zasługuje fakt, że w czasie prowadzonych robót ziemnych wydobywano ok. 30-tu niewypałów dziennie. To spowodowało, że przed każdorazowym za-

puszczeniem łyżki koparek w ziemię, stały patrol minerski KBW przeszukiwał szperaczem grunt. Na budowie pracował jedynie ciężki sprzęt mechaniczny, dopiero w ostatniej fazie prac ziemnych wykorzystano pracowników społecznych do ręcznego profilowania terenu. Montaż pomnika odbywał się systemem rotacyjnym. W czasie montażu na "mokro" dolnej partii pomnika, środkowa przechodziła "kosmetykę" na specjalnym fundamencie obok kopca. Był to tzw. suchy montaż. Górna część pomnika podlegała w tym czasie obróbce wstępnej w kamieniołomach, gdzie pracowała specjalnie zorganizowana 60-cio osobowa grupa rzeźbiarzy i kamieniarzy. Do transportu materiałów na kopiec, użyty był dźwig typu "Derrick-15", sprowadzony specjalnie z Zabrze, o wysięgu 40 m i udźwigu 15 ton.

Dane ogólne i techniczne:

Obszar zagospodarowania przestrzennego pomnika wynosi 25 ha. Kubatura przemieszczonych i uformowanych mas ziemnych 250.000 m³. Powierzchnia placu zebrani 5.500 m². Długość wewnętrznych ciągów pieszych /serpentyna, promenady, ścieżki/ ok. 5 km. Pomnik składa się z 240-tu bloków granitowych o wadze od 2,5 - 12 ton.

Ogólny ciężar pomnika wraz z konstrukcją wynosi 1.150 ton. Wysokość pomnika npm 47,5 m /kopiec 22,5 m npm - pomnik 25 m wys. /Przy budowie pomnika i urządzaniu terenu zatrudnionych było aż 40 przedsiębiorstw i zakładów pracy różnych specjalności. Bezpośrednio na budowie pracowało równolegle 14 przedsiębiorstw.

Do oprzyrządowania dźwigu "Derrick", Hydroster wykonał 8 ton lin stalowych różnych grubości.

Na przekładki bloków pomnika zużyto 12 ton blachy ołowianej. Na wykonanie zniczy elbląski "Zamech" zużył ponad 3 tony brązu. W pracach społecznych uczestniczyli pracownicy 136 instytucji, szkół, zakładów pracy i jednostek wojskowych, przepracowując w sumie 76 tys. roboczogodzin.

Ogólna wartość poniesionych nakładów wyniosła 22 mln. zł, z czego 12.700 tys. zł uzyskano z dotacji SFOS i dobrowolnych składek społeczeństwa. Pozostałą różnicę stanowiły czyny społeczne, kooperacja inwestycji miejskich i Zarządu Portu oraz pomoc zakładów pracy w sprzęcie i materiale.

W roku przyszłym powołany zostanie oddzielny zarząd konserwacyjny, którego zadaniem będzie stała opieka nad terenem Westerplatte.

Niezależnie od powyższego Zarząd Portu Gdańsk, Stocznia Remontowa, Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych oraz Fabryka Kwasu Siarkowego objęły stały patronat mający na celu stałą opiekę, nadzór i bieżącą konserwację urządzeń na terenie Westerplatte.

Pomnik Bohaterów Westerplatte wraz z otaczającym go terenem stanowi obecnie jeden z największych obiektów o charakterze historycznym, turystycznym i rekreacyjnym w Polsce. Gigantyczny trud całego społeczeństwa, włożony w upamiętnienie historycznego terenu Westerplatte został ukoronowany, nadając mu właściwą rangę w stosunku do bohaterstwa złożonego w ofierze Ojczyźnie.

Franciszek Mamuszka

Pomniki 1000-letniej kultury
na Ziemi Gdańskiej

W roku kończącym obchody 1000-lecia Państwa Polskiego warto będzie spojrzeć w przeszłość arcybogata w wydarzenia historyczne i kulturalne regionu gdańskiego, aby zobaczyć dorobek wszelkiego rodzaju twórców: głównie budowniczych i plastyków, a także artystów-rzemieślników, żyjących niegdyś na naszym terenie pomorsko-gdańskim. Niezliczoną ilość ich dzieł pochłonął czas i zlikwidowały przewalające się przez ziemie w ujściu Wisły zawieruchy wojenne, wiele zagrabiły i wywiozły łupieżcze watahy najedźdźców, głównie szwedzkich w XVII i XVIII w. oraz pruskich i hitlerowskich w okresie ich okupacji na ziemiach pomorskich.

Mimo tego zasób obiektów zabytkowych na Ziemi Gdańskiej jest jeszcze poważny i znajdują się w nim dzieła o najwyższej światowej wartości oraz wielka ilość takich, które zaliczone do czołowych pomników kultury w skali krajowej. Niemal każdy wiek, każde dziesięciolecie reprezentowane jest w wielkim skarbcu pamiątek po minionych pokoleniach naszych przodków, żyjących na pomorskich terenach i pracujących dla ich rozwoju.

Najstarsze zabytki, te które powstały na początku minionego 1000-lecia gromadziła w swym wnętrzu ziemia. Odsłania je obecnie łopata archeologów, pracowicie od 20 lat szukających śladów istnienia i działalności słowiańskich mieszkańców Pomorza w okresie początków Państwa Polskiego. Do czołowych prac archeologów zaliczyć należy niewątpliwie kilkunastoletnie, zapoczątkowane w 1948 r. badania na terenie wczesnośredniowiecznego Gdańska, już w 2 poł. X w. naczelnego grodu na Wschodnim Pomorzu. W świetle tych badań ukazał się obraz XIII-wiecznej stolicy naszej części Pomorza - wielkiego ośrodka gospodarczego i kulturalnego, a równocześnie wielce ludnego, bo liczącego w początkach XIV stulecia ok. 10.000 mieszkańców. Wygląd tego grodu oraz zamożnego ośrodka miejskiego w jego sąsiedztwie znamy z rekon-

strukcji, natomiast konkretne przedmioty - narzędzia pracy, sprzęty, ozdoby, tkaniny, instrumenty, a nawet zabawki dziecięce i wiele innych ukazuje wystawa w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku. Około 99 procent tych przedmiotów, zarówno służących do codziennego użytku jak i produktów artystycznych, niekiedy o dużej wartości jako dzieła sztuki, to wyrób miejscowej, słowiańskiej ludności. Mówi to wszystko o wielkich uzdolnieniach żyjącego tu we wczesnym średniowieczu ludu, o jego różnorodnych zainteresowaniach i smaku estetycznym. Wystarczy powiedzieć, iż wiele wytworów ówczesnych jak np. pięknie barwione tkaniny posłużyły jako wzory dla współczesnych artystów.

Z budowli wzniesionych we wczesnym średniowieczu najlepiej dochowały się do dziś resztki grodów obronnych, występujące w postaci grodzisk na całym niemal obszarze Ziemi Gdańskiej. W wyniku przeprowadzonych ostatnio poszukiwań, grodzisk tych znajduje się na terenie województwa gdańskiego ok. 115, co zapewne nie jest jeszcze pełną liczbą, gdyż dalsze badania mogą przynieść jeszcze nowe znaleziska. Wymieńmy powiatami miejscowości, gdzie znajdują się lub gdzie niewątpliwie znajdowały się grody wczesnośredniowieczne.

I tak powiat elbląski liczył ich 13 lub może 14; stały one w Chojnowie, Kadynach, Łęczu, Mojkowie /?/, Myślicinie, Pagórkach, Roszewie, Tolkmicku, Weklicach /3 grody/, Wysoczce, Zajączkowie i Zawiszynie.

W Gdańsku stał centralny gród nad Motławą i przypuszcza się również istnienie jakiegoś założenia obronnego na dzisiejszym Grodzisku. Pierwszy - jak wspomniano - był naczelnym grodem Pomorza Gdańskiego już w II połowie X wieku.

Na terenie powiatu gdańskiego znajdowały się grody w Elganie, może w Grabinach-Zameczku, Gromadzinie, Kłodawie, Otominie, Pręgowie, Pszczółkach, Straszynie i Zaborni. Duża ilość grodów znajdowała się w pow. kartuskim, bo aż 2 15 lub nawet 16 miejscowościach. Są to: Borez, Borzestowo, Chmielno-Garoz /?/ Gołubie, Goręczyno, Haska, Kamienica Szlachecka, Kartuzy - Kiełpino, Młynek, Nowe Czaple, Piotrowo, Podjazdy, Tuchomko i Warzno.

Podobnie przedstawiał się pod względem obronnym we wczesnym średniowieczu dzisiejszy pow. kościerski, niegdyś ziemia Pir-

sna. Grody stały tam w Będominie, Garczynie, Costomiu, Grabówku, Junkrowach, Liniewie, Lipuszu, Nowych Polaszkach, Nowym Barkoczynie, Pogódkach, Skarszewach, Skrzydlówku i Starej Kiszewie.

W pow. kwidzyńskim stwierdzono istnienie grodów w Czerwonym Dworze, Gardei, Klasztornym, Nowej Wiosce Kwidz., Clszówce, Przesławku, Tychnowach.

Powiat lęborski posiada grodziska w Białogardzie, Chocielewku, Garczegórz, Gardkowicach, Lubiatowie-Osiekach, Lebieniu, Nowej Wsi Salinie, Strzeżewie, Wysokim.

Nie znaleziono dotychczas śladów grodzisk w powiatach malborskim i nowodworskim. Dobrze zachowane grodzisko posiada natomiast Sopot. W pow. puckim stały grody w Dębogórz, Mł. Starzynie, Pucku, Sławutówku - Tyłowie i Żarnowcu. Ziemia starogardzka broniona była przez grody w Borzechowie, Grabowie, Cwidzu, Radziejewie, Starogardzie Gd.-Szpegowsku. Na terenie pow. sztumskiego stały grody w Budzinie, Dzierzgoniu, Kalwie, Konieczwałdzie, Nowej Wsi, Nowym Targu, Starym Targu, Stępowie Węgrach i Zantyrze.

Ziemia tczewska posiadała grody w Brodach, Brodzkich Młynach, Ciepłem /3 grody/, Garcu Mł., Garcu Wlk., Gniewie, Gorzędzieju, Gronowie, Janiszewie, Lignowach, Lubieszewie, Majewie, Rajkowach, Siwiałce, Sliwinach i Waćmierzu.

W pow. wejherowskim znaleziono grodziska w Będargowie, Chynowie, Ciechocinie, Orlu, Pieleszewie i Wejherowie.

Grodem, w których panowali udzielnicy władcy był Gdańsk, a przez pewien czas stolicami dzielnicowych książąt - Lubiszewo i później Tczew oraz Białogarda w pow. lęborskim. Członkowie rodu książęcego rezydowali również w Chmielnie i Kościerzynie. Ok. 16 grodów z wymienionych było siedzibami kasztelanów, m. i. Chmielno, Garczyn, Puck, Białogarda, Gniew. Wyszukiwane są również przypuszczenia, iż silny gród, pierwotnie naczelny przed powstaniem Gdańska znajdował się na Oksywie. Zachowane wały tych grodów budowane były z ziemi i kamienia, otaczały je szerokie fosy, przez które przerzucano mosty zwodzone. Niektóre grody były zabudowane domami, w innych odkryto ślady ziemianek, jeszcze inne mogły być wykorzystywane jako miejsca kultu albo jako schronienia jedynie w momencie najazdu wroga.

Drewniano-ziemne budowle ochronne zastąpione zostały w średniowieczu przez fortyfikacje, murowane z kamienia i głównie cegły. Większość pomorskich miaś otoczyło się wieńcem murów i baszt, mających strzec żyć a mienia ich mieszkańców. Tak ważne cele zmuszały o wielkich nakładów pieniężnych i znacznych wysiłków, zarówno władze municypalne jak i ogół obywateli poszczególnych miast. Z budowli obronnych, wzniesionych w XIV i XV w. przez miasta, zachowały się do dziś dość znaczne fragmenty. Największym zespołem fortyfikacji średniowiecznych pochlubić się może Gdańsk, niegdyś jedno z najpotężniej umocnionych miast Europy. Z ogromnego, częściowo podwójnego wieńca murów i baszt, otaczających niegdyś Głównie Miasto pozostały do dziś znaczne fragmenty murów miejskich, a przede wszystkim okazałe baszty i bramy oraz monumentalne Przedbramie ul. Długiej - znana Wieża Więzienna i Katownia. W całości niemal zachowały się baszty: Słomiana, Narożna, Jacek, Łabędź, częściowo: Kotwiczników, Browarna, Latarniana, Bramy Szerokiej, Na Zamurzu. Znacznie ucierpiały gotyckie bramy, tak, że pozostały jedynie ich fragmenty lub częściowe rekonstrukcje jak Brama Mariacka, Chlebnicka i Straganiarska. Stare Miasto w Gdańsku utraciło wszystkie fortyfikacje gotyckie, zaś na Starym Przedmieściu ocalały od burzycieli pruskich jedynie Baszta Biała i Baszta Pod Zrębem. Zachował się również potężny zespół bramy na wyspie Spichlerze - niedokończona Brama Stągiewna. Prócz Gdańska zachowały fortyfikacje gotyckie następujące miasta:

Elbląg - jedyny obiekt z potężnego łańcucha fortyfikacji: Bramę Targową.

Gniew - znaczne partie murów obronnych z basztami po stronie północnej, zachodniej i południowej.

Kwidzyn - pozostały jedynie dolne, skarpowe partie murów od południa i zachodu.

Łębork - ocalało w tym mieście 11 odcinków murów i 16 baszt w postaci trwałej ruiny; jest to obok Gdańska największy zespół fortyfikacji gotyckich, pochodzących głównie z II poł. XIV w.

Malbork - zachowały się na terenie Starego Miasta 2 o azale bramy: Mariacka i Garncarska oraz ciąg muru obronnego ze szczątkami baszt: po wsch. stronie miasta, a także dolne partie po stronie zachodniej nad Nogatem.

Skarszewy - dotrwały w tym mieście zku znaczne fragmenty murów i baszt po stronie południowej i niewielkie od wschodu. Dolne partie z gład w polnych pochodzą z XIV w., górne ceglane z XV w.

Starogard Gdański - dość dobrze utrzymał się zachodni ciąg XIV - wiecznych murów obronnych, w dobrym stanie jest Baszta Bramy Gdańskiej, gorzej przedstawia się północny - w szczątkach tylko utrzymany mur miejski.

Sztum - z silnego łańcucha fortyfikacji gotyckich pozostały jedynie niewielkie fragmenty /z kamieni i cegły/ murów i baszt po stronie zachodniej i południowej.

Tczew - w tym mieście pozostały jedynie niewielkie, częściowo obudowane fragmenty murów miejskich.

Tolknicko - małe miasteczko nad Zlewem Wiślanym zachowało z wieńca murów, baszt i bram jedynie XIV-wieczną basztę w południowo wschodnim narożniku średniowiecznego miasta. Innego typu ułożenia obronne tworzyły zamki i dwory obronne, budowane w średniowieczu bądź przez Krzyżaków, bądź przez magnackie rody. Tego rodzaju obiekty najczęściej w postaci ruin lub si ni przebudowanych, względnie zrekonstruowanych dawnych siedzib bronnych posiadane w następujących miejscowościach:

Bystrzec /Biały Dwór - zameczek gotycki z XVII-wiecznymi basztami, przebudowany silnie w XIX w.

Dzierżgoń - pozostały jedynie fundamenty silnego zamku oraz oskarpowanie zbocza Wzgórza Zamkowego od strony wschodniej.

Elbląg - pozostały jedynie szczątki potężnej siedziby mistrza w postaci ruin piwnicy zamkowej, trzech przebudowanych obiektów przedzamka i fragmentu muru obwodowego tej części zamku, a wreszcie kolumny z jakiego pomieszczenia reprezentacyjnego.

Gdańsk - po wielkiej rezydencji kontura, zburzonej podobnie jak i elbląski zamek przez ludność, zachowały się w ziemi fundamenty zamku oraz fragment baszty i muru odpowiedniego przy ul. Wartkiej, zaadaptowane na kamieniczki.

Gniew - pozostała potężna ruina zamku i mury obronne otaczające twierdzę.

Grabiny - Zameczek - dawne Grabino - zachowane północne gotyckie skrzydło zameczku, silnie przebudowane oraz fosy otaczające zabudowania zamkowe, a wreszcie kanał Kłodawy doprowadzający wodę do fos niegdyś nad, obecnie pod korytem Motławy.

Krokowa - w murach przebudowanego gruntownie w XVIII i XIX, dworu Krokowskich tkwią niewątpliwie gotyckie partie pierwotnego, gotyckiego zameczku.

Kwidzyn - z potężnego, wzniesionego w XIV stuleciu zamku kapituły kwidzyńskiej pozostały do dziś jedynie dwa, silnie przebudowane we wnętrzach skrzydła, monumentalna wieża ustępowa z gankiem i druga mniejsza, kryjąca niegdyś studnię fonteczną.

Łębork - obecna siedziba sądu mieści się w dawnym, silnie przebudowanym zamku z XIV w.

Malbork - potężny, budowany od 1274 r. do ok. połowy XV w. zamek wielkich mistrzów /od 1457 - 1772 r. rezydencja królów polskich/ zniszczony został bezprzykładnie przez Prusaków w XVIII i w początku XIX w., a później przez ponad sto lat rekonstruowany, częściowo zniszczony podczas ostatniej wojny i obecnie odbudowywany. Jest dziś - mimo tych dewastacji - zabytkiem na światową skalę. W jego wnętrzu zachowały się niektóre oryginalne pomieszczenia o niezwyklej wartości architektonicznej.

Oliwa - średniowieczny klasztor otoczony był od XIV w. murami obronnymi, z których zachowały się znaczne partie na terenie dawnego opactwa.

Osiek - na półwyspie Jez. Kałębie stał gotycki zamek, przebudowany w okresie renesansu, rozebrany przez Prusaków dla uzyskania cegły. Pozostał fragment muru zamkowego.

Puck - z gotyckiego zamku ocalały potężne fundamenty, zburzone niestety przed kilkadziesiąt laty za zgodą władz miejskich.

Sobowidz - z zameczku gotyckiego pozostał jedynie fragment piwnicy.

Skarszewy - na cyplu wzniesienia stał zamek joannitów, przebudowany zupełnie w XVII i XIX w.

Sztum - z zamku wójtowskiego zachowało się przebudowane południowe skrzydło, część wschodniego, studnia forteczna i duże fragmenty murów obwiedniczych oraz dwu baszt.

Niezwykle bogaty jest inwentarz budowli sakralnych, wzniesionych w okresie gotyku na terenie województwa gdańskiego. Nie sposób byłoby wyliczać je wszystkie, Wymienić jednak trzeba imiennie monumentalny Kościół NP Marii w Gdańsku, jeden z największych kościołów świata i zaliczony do obiektów o najwyższej wartości w skali światowej.

Do grupy I, reprezentującej zabytki sakralne o wartości w skali krajowej zaliczone w naszym województwie 18, a nadto w tej grupie mieści się niezwykle cenna kapliczka przydrożna w Gnojowie. Obiektów sakralnych gotyckich, zaliczonych do grup II, III i IV są w naszym terenie dziesiątki. W wymienionych obiektach, a także w Muzeum Pomorskim w Gdańsku znajduje się nadto wielka ilość cennych rzeźb obrazów, wyrobów rzemiosła artystycznego pochodzących z czasów gotyku. Wspomnieć tu trzeba przede wszystkim słynny "Sąd Ostateczny" Jana Memlinga, światowej sławy arcydzieło malarza flamandzkiego, łup wojenny, zdobyty przez gdańszczan w 1473 r. podczas bitwy morskiej. Do najcenniejszych dzieł rzeźby zaliczyć można Piękną Madonnę z kościoła NP Marii i Pięte tego samego mistrza, znajdującą się w Muzeum Pomorskim i tamże przechowywaną niezwykle cenną najstarszą rzeźbę gotycką, z reminiscencjami romanizmu - Chrystusa ze Starogardu.

Cenny zespół gotyckich rzeźb i malowideł znajduje się w monumentalnym kościele gotyckim św. Mikołaja w Elblągu. Wymienić tu trzeba słynne "Ukrzyżowanie" oraz tryptyk Flisaków Wiślanych, a także szereg rzeźb z pocz. XV w. widocznych przy filarach kościoła. Duży inwentarz rzeźb, głównie drewnianych, o dużej wartości artystycznej zobaczyć można w kościółkach wiejskich, np. w Klonówce, Lubiszewie pod Tczewem, Sianowie,

Obozinie, Grabowie, Żarnowcu, Chmielnie i wielu innych miejscowościach. Cibrzumią wartość artystyczną posiadają ni które wyroby rzemiosła artystycznego z okresu gotyku. Zobaczy warto piękną brązową chcielnicę z 2 poł. XIV w. w kościele św. Mikołaja w Elblągu, a przede wszystkim wspaniałe stalle w katedrze pelplińskiej, stanowiące prawdziwy skarb w składnicy sztuki pomorskiej. Największą jednak wartość, prawdziwie światowej skali posiada unikalny na naszych ziemiach zbiór gotyckich tkanin z XIV i XV w. /w tym niektórych z gdańskimi haftami/ znajdujący się w Muzeum Pomorskim w Gdańsku.

W tym wielkim zbiorze zobaczyć można tzw. "Płaszcz Świętopełka" wykonany z grubego czerwonego jedwabiu, bogato zdobionego złotymi galonami. Według tradycji żukowskiej był to dar księcia pomorskiego dla klasztoru norbertanek w Żukowie, skąd ten obiekt pochodzi.

Okres renesansu, baroku i rokoka pozostawił najcenniejsze dzieła z dziedziny architektury głównie w Gdańsku, gdzie zachowało się szereg wspaniałych kamieniczek reprezentujących wymienione okresy stylistyczne, a także okres klasycyzmu. Wymienić tu trzeba obiekty takie jak Lwi Zamek i Dom PTTK przy ul. Długiej, obydwa z XVI w., Złotą Kamieniczkę przy Długim Targu z pocz. XVII w., siedzibę Muzeum Archeologicznego z k. XVI w. przy ul. Mariackiej i wiele innych. Z monumentalnych budowli wyróżnia się wspaniała Zbrojownia z pocz. XVII w., dzięki zaliczone do zabytków o wartości w skali światowej.

Barok przyniósł Gdańskowi Królewską Kaplicę z k. XVII w., dzieło sławnego Tylmana z Gameren, zrealizowane przez gdańskiego budowniczego Bartłomieja Ranischa. Na osobną wzmiankę zasługuje wspaniały Ratusz Głównego Miasta i Dwór Artusa, obydwa obiekty wzniesione w okresie gotyku i rozbudowane względnie przekształcone w czasach renesansu, Skromniejszym, lecz bardzo ciekawym dziełem epoki renesansu jest Ratusz Staromiejski, wzniesiony pod koniec XVI w., przez sławnego budowniczego - Antoniego van Obberghena, twórcę Zbrojowni i innych znanych budowli. Ważnym dziełem z czasów renesansu, a głównie na południowej stronie Gdańska są pozostałości z wielkiego pierścienia fortyfikacji, na zdobycie których nie pokusił się ani wielki wojownik Gustaw Adolf ani też następny najeźdźca na Polskę - Karol Gustaw.

Duża ilość budowli pochodzących z XVII i XVIII w. znajduje się na terenie województwa. Będą to liczne obiekty sakralne jak np. malowniczo położony nad Motławą kościółek we Wróblewie na Żuławach Gdańskich, drewniany kościółek w Palczewie, pow. Nowy Dwór Gd., Kiezmorku, okazały kościół w Starych Szkotach, dzielnicy Gdańska i wiele innych. Wspomnieć tu należy, iż wiele gotyckich kościołów uzyskało cenne dobudówki w okresie baroku. Przykładem może być drewniana wieża XVII-wieczna ze wspianiałym hełmem w Kmiecinie, słynny barokowy dach w kształcie wieka trumny i piękny hełm na gotyckim kościele w Kartuzach. Najcenniejszym niewątpliwie zespołem architektonicznym XVII, XVIII i 1 poł. XIX w. jest zespół ok. 160 domów podcieniowych, mieszczących się głównie na terenie Żuław oraz w ich najbliższym otoczeniu. Domy te, podobnie jak nieliczne już kaszubskie domy podcieniowe, zasługują jako relikty wspaniałego niegdyś budownictwa ludowego na Pomorzu na szczególną uwagę i winny być najtroskliwiej otaczane opieką konserwatorską.

Wiek XIX - okres zaboru pruskiego - nie pozostawił na naszych ziemiach żadnej, godnej uwagi budowli. Był to raczej okres likwidacji wielu bezcennych obiektów przeszłości, głównie fortyfikacji, wielu cennych kamieniczek gdańskich i elbląskich dawnych zamków, pałaców i dworów. Dla uzyskania cegły czy kamienia nie wahano się burzyć najwspanialszych pomników kultury, czego najlepszym przykładem może być zamek malborski, w którym nawet wapienne płyty nagrobne w. mistrzów zniszczone dla uzyskania wapna potrzebnego do budowy.

XIX wieczne budowle pruskie to ponure koszary, zachowane w kilku miastach, fortyfikacje w okolicy Gdańska, mnóstwo pseudogotyckich kościołów bez żadnej wartości artystycznej i kamieniczki mieszkalne w miastach, zazwyczaj będące przykładami naśladownictwa dawnych stylów, bez żadnego twórczego wkładu budowniczych. Nawet secesja, tak bogato reprezentowana na terenie Polski, w Gdańsku i w woj. gdańskim nie przyniosła ani jednego godnego uwagi budynku.

Nową erę budownictwa naszego terenu przyniosło minione XX-lecie po wyzwoleniu. Rozwija się na wielką skalę nowoczesne budownictwo, powstają całe dzielnice mieszkalne we

wszystkich miastach na terenie województwa, buduje się monumentalne gmachy użyteczności publicznej, widoczna na każdym kroku, o różnorodnych rozwiązaniach konstrukcyjnych i ciekawie pomyślanych bryłach architektonicznych. Rozwija się również w Gdańsku i niektórych ośrodkach miejskich plastyczny kwitnie rzemiosło artystyczne. Wystarczy wymienić tzw. Szkołę Sopotką w malarstwie, metaloplastykę mistrzów Wybrzeża, czy sławne już w Europie i świecie formy przestrzenne w Elblągu. Wspomnieć również na zakończenie należy rekonstrukcję zespołów architektonicznych Gdańska, a szczególnie zespół Głównego Miasta, któremu przywrócono jego dawne, wspaniałe, zrodzone w okresie przynależności do Polski kształty.

Reasumując dorobek jedynie w dziedzinie architektury zabytkowej na terenie województwa gdańskiego podać należy, iż znajduje się w jego granicach /wg stanu z 1964 r./ 1738 zabytków budownictwa z czasów od XIV do ok. poł. XIX w. W tym są 4 obiekty najwyższej skali światowej, 58 należy do grupy I, 291 do grupy II, 558 do grupy III i 800 do grupy IV-tej. Prócz tego posiadamy na naszym terenie wiele tysięcy dzieł plastyki rzemiosła artystycznego o wielkiej wartości artystycznej.

Zbigniew Włodarkiewicz

Lipy Króla Jana

Rzucewo, pięknie położone tuż nad Zatoką Pucką w niewielkiej /ok. 3 km/ odległości od Pucka, otoczone jest lasem, wysokimi wzgórzami pomorenowymi i pięknym parkiem bukowym, przy którym stoi pałac.

Od pałacu tego biegnie stara, czterorzędowa, wielka i potężna aleja lipowa.

Żadna rezydencja królewska nie posiada takiej pięknej czterorzędowej alei. Istnieje podobno w Wysocku nad Sanem, ale nie tak potężna. Długość alei rzucewskiej wynosi ok. 1300 kroków. Drzew w niej około 300 w tym 260 lip.

Reszta to dęby, klony, kasztany i topole, lecz wobec przeważającej ilości lip nikną one tak, że aleja wydaje się jednolita. Obwód drzew na wysokości 1 m wynosi od 5 do 6 m, a mimo to lipy nie są przysadziste, lecz wysmukłe i wysokie.

Z dziejów Rzucewa

Uroda alei polega na tym, że brak tu symetrii. Wszystkie drzewa są pełne guzów, narośli, dziur i dziupli. Wg opinii znawców, najpotężniejsze lipy mogłyby mieć 400 i więcej lat, sięgają zatem aż XVI wieku.

Aby dojść właściwego ich wieku należy poznać dzieje Rzucewa.

W początku XVI wieku wieś ta należała do Bolszewskich, w r. 1548 Zygmunt August zatwierdza Maciejowi Bolszewskiemu własność Rzucewa /Putziger Urkundenbuch zeszyt IV r. 1548/. Trudno przypuścić, by "Pan Maciej" założył majestatyczną - przeszło 600 sążni długą, aleję.

W końcu XVI wieku nabył Rzucewo Ernest Weyher - starosta pucki i wojewoda chełmiński, ten który z rozkazu Stefana Batorego oblegał Gdańsk w r. 1575. Po nim przeszło Rzucewo w r. 1597 na jego syna Jana, także puckiego starostę i chełmińskiego wojewodę, który w Szwecji za Zygmunta III odniósł zwycięstwo pod Negenborgiem. Następnie dostały się rzucewskie włości jego synowi Jakubowi /r. 1626/ znów puckiemu staroście i malborskiemu wojewodzie.

Ernest Wejher mieszkał podobno na zamku w Pucku, natomiast syn jego Jan rezydował w zamku rzucewskim. Najprawdopodobniej jednak aleję założył Jakub, będący za Władysława IV strażnikiem polskiego Wybrzeża i opiekunem po skiej floty. On to obwarowuje Puck, buduje na półwyspie helskim Władysławowo i Kazimierzowo, a w związku ze ślubem uczynionym na jednej z wypraw, funduje wejherowski kościół i wejherowską kalwarię /wg Fr. Schultza "Geschichte" i Niesieckiego/. Jakub mógł więc również - po sztumskim rozejmie w r. 1635, a zatem przeszło 300 lat temu - wytyczyć aleję w swojej rezydencji.

Za Króla Jana

Po śmierci Jakuba Rzucewo było kolejną własnością wdowy i córek, które jednak w Rzucewie nie mieszkały. W roku 1685 wieś przeszła na własność Króla Jana, a po jego zgonie na synów do r. 1720.

Od tego czasu do 1782 r. należało do Przebendowskich /wg Fr. Schultza "Geschichte" i "Schloss Rutzau"/.

Za Królem Janem jako twórcą alei przemawia jego zamiłowanie sadzenia drzew. Robił to i w Wilanowie i Żółkwi. Jego również dziełem ma być aleja w Wysocku, również szeroka, czterzędowa i prowadząca od dworu w szerokie pole. Mówi się również o założeniu przez Sobieskiego parku w Rzucewie/ Słownik Geograficzny" - Sulimierskiego tom IX - Rzucewo, Fr. Schultz, A. Sierakowski - "Pobyt Jana III w Prusach K ólewskich" 1677/78/.

Sobieski przebywał w Rzucewie w r. 1686, skąd w tym roku 5 sierpnia pisał do Klasztoru Reformatorów w Wejnerowie /"mając Wejherowo pod ojcowską troską" wg Fr. Schultza "Geschichte" str. 261 i 273 i Sierakowskiego/.

Jeśli on te lipcy sadził, posiadałyby one obecnie 281 lat, co by się sprzeciwiało opinii znawców.

Jeśli jednak nawet król Jan alei nie sadził, to na pewno pisząc ów list do mnichów, już "cienia i chłodu, a woni ich kwiecia używał". Zatem "królewskość" rzucewskiej alei zostaje utrzymana.

Ciekawostki trasy

Dla wycieczkowiczów, którzy chcieliby poznać królewską aleję, podaję trasę: koleją z Gdyni przez Redę do Żelistrzewa, skąd pieszo przez Osłonino do Rzućewa - już aleją. Jest i druga ciekawsza trasa: dojazd koleją do Pucka, skąd pieszo nad urwistym brzegiem Zatoki Puckiej piękną aleją mijając "Dwunastu Apostołów" - głązy narzutowe oraz skrajem pola walk krzyżackich między Puckiem a Rozgardem.

W Rozgardzie warto obejrzeć bardzo ciekawy, a pozostający niestety w zupełnym zapomnieniu, zabytek architektury - stanicą krzyżacką /czworobok z podwórzem pośrodku/ pobudowaną tuż nad urwistym brzegiem. Po czym drogą polną z pięknym widokiem na zatokę dochodzimy do Rzućewa i dalej już w zacisze Janowej alei.

Mg Józef Milewski

URCCZYSKO PRZYRODNICZE W BABACH

Nad szosą biegnącą z północy z Borzechowa do Osiecznej, w odległości 3 km od popularnego na Kociewiu Ocypla, leży niewielka leśniczówka o nazwie Baby. Kiedyś jej zabudowania były z drewna, ale rozebrano je i dom leśnika przeniesiono do samego Ocypla. Na ich miejscu wybudowano z cegły nową zagrodę, która w tym roku obchodzi setną rocznicę istnienia. Właściwie setny jubileusz tej samotnie wśród Borów Tucholskich zagubionej leśniczówki nie byłby niczym nadzwyczajnym, gdyby nie sprawa ochrony przyrody tego rewiru leśnego.

Leśniczówkę okalają piękne partie lasu sosnowego, wśród których na wzmiankę zasługuje oddział 187, ze swoją 4 ha enklawą starodrzewu, liczącego 170 lat. Jest to jedyny tak stary drzewostan sosnowy w nadleśnictwie Wirty, do którego należą Baby, a jeden z najstarszych również w całych Borach. Pamięta on doskonale rok 1839, w którym nastąpiły tu pomiary powierzchni leśnych i ich podział na leśnictwa. Przypomina on sobie także rok 1863, w którym w Borach Tucholskich wybuchł największy pożar leśny /ofiara jego padło 2333 a lasu/. Starodrzew był przez dziesiątki lat niemy świadkiem dymiących w pobliżu pieców smolnych - jednego nad strugą Świętą - a drugiego na południe od Osowa Leśnego. W r. 1954 zagroził bardzo poważnie sędziwym sosnom wzniesiony od iskry traktora wielki pożar, który na zachód od nich strawił 80ha lasu.

Strzeliste wiekowe sosny były i są oczkiem w głowie leśliczych Kowalewskich, którzy byli i są "na leśniczówce". Jakże więc wielka była ich radość, kiedy tak jeszcze niedawno temu udało im się wstrzymać żywicowanie /które objęło już połowę drzewostanu/ i tym samym ocalić las od wyrębu.

Godnym uwagi jest również problem zachowania od zniszczenia gnieźdzących się w starodrzewiu rzadkich okazów ptaków. Je zcze rok temu leśniczy zauważył tu piękny okaz żywo ubarwionego głuszca -ptaka podobnego do kury, prawie że już niespotykanego w tych stronach. Tu ma też doskonałe warunki

bytowania dziki gołąb - tzw. siniak. Gnieździ się on w dziuplach starych drzew, karmiąc swe pisklęta wydzieliną z wola tzw. ptasim mlekiem.

Innym zabytkiem przyrody jest tu ptak kraska, pięknie i barwnie upierzony o wielu kolorach błękitu, który znajduje doskonałe warunki gnieźdzenia się w starych dziuplach tego rezerwatu. Do atrakcji przyrody żywej należy niewątpliwie i kaczka "dziuplówka", która w odróżnieniu od wszystkich innych gatunków tego powszechnie uchodzącego za pływaka ptaka, gnieździ się nie w mokradłach, a właśnie w dziuplach /gdzie się też lęgnie/. Ptak ten lata bardzo szybko z nader charakterystycznym świstem.

Wspomniane wyżej okazy ptaków opuszczają nas na zimę, przenosząc się do ciepłych krajów. Zostaje natomiast niezmiernie rzadki w tym kompleksie leśnym dzięcioł czarny. Jest to największy z tego gatunku ptak o długości do 49 cm, który słynie z tego, że co roku buduje sobie nowe gniazdo w drzewie.

Rewir leśny Baby wyjąławia się w coraz większym stopniu z dzików. Nie znajdują one bowiem tu odpowiednich dla siebie, jak przed laty, warunków. Szczególnie ostatnie lata - suche i pozbawione deszczu - spowodowały pozanikanie bagien i moczarów oraz powysychanie stawków i rowów. Dziki wyprowadzają się w lasy Wygody i w rejon Pelplina, korzystniejszy dla nich.

Stara kronika leśniczówki Baby zna lata przed rokiem 1939, kiedy i trzystu bezrobotnych przychodziło tu za robotą. Zna lata po 1945 r., kiedy odczuwało się brak ludzi do pracy w lesie. Chciałaby się zaś doczekać zapisu, kiedy enklawa 187 oddziału prawnie zostanie uznana za rezerwat przyrody. Oby to nastąpiło jak najszybciej.

Mgr Roman Gębicz

OGNISKO TURYSTYCZNE POŚWIECONE

XXV-ROZCZNICY POWSTANIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zarząd Wojskowego Koła PTTK przy Podoficerskiej Szkole Zawodowej im. Rodz. Nałazków w Elblągu zorganizował w dniu 15-go stycznia br. przyjemną uroczystość turystyczną dla uczczenia XXV-rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej /1942 - 1967/. W niedzielę w godzinach rannych przed wejściem do pięknego parku leśnego Bażantarni zaczęły zbierać się grupy elewów poszczególnych pododdziałów oraz młodzież średnich szkół Elbląga, zrzeszona w Szkolnych Kołach Krajoznawczo-Turystycznych Zespołach geograficznych, ZMS, ZHP oraz młodzieżowych kołach PTTK. Zebrało się ponad 200 osób.

Teraz nastąpił podział na małe grupy turystyczne, które prowadzone były szlakami Bażantarni przez elewów - "świeżo upieczonych" organizatorów turystyki wojskowej.

Młodzież wędrowała szlakami: "Leśnym", "Kopernikowskim", Górskim oraz "Ścieżką Jaszczurek". Nastrój był wspaniały. Pogoda cudowna, zimowy plener Bażantarni - fantastyczny. O tej porze roku piękna elbląska Bażantarnia tonie w śniegu. Tylko wiekowe buki wyznaczają szlaki leśnych wędrówek.

Tu i ówdzie przemknęła się sarenka, tu i tam ślady i tropy zwierzyny, przecinające turystyczne szlaki.

O godzinie 11.00 wszystkie grupy zeszły się na pięknej polanie koło gajówki Dąbrowa. Tutaj rozpalono ognisko. Na młodych turystów oczekiwała gorąca kawa z wojskowego kotła. Młodzież grupuje się przy ognisku. Na szlakach nawiązano serdeczne kontakty. Tu i ówdzie wybuchają gorące dyskusje i polemiki. Elewi całkowicie połączyli się z młodzieżą cywilną.

Głos zabiera mjr Henryk B A J O R, autor ciekawej pracy o dziejach Elbląga. Mówi o pierwszych dniach w wyzwolonym Elblągu. Mówi o Polskiej Partii Robotniczej, jak się formowała i rozrastała na terenie naszego miasta. A pamiętać trzeba, że Elbląg ma bogate tradycje rewolucyjne.

Nie kto inny tylko sam Erich Koch - Gauleiter Prus Wschodnich nazwał Elbląg - "czerwoną bazą komunizmu".

W cichy szum lasu wplatają się słowa gawędy o tych dniach pełnych chwały i o Partii - która była awangardą, której zawdzięczamy dziś nasz pięknie odbudowany, uprzemysłowiony, kolorowy, pełen zielenców - Elbląg.

Zapada cisza i nagle nad polaną rozbłyska plejada kolorowych rakiet, grzmi kanonada petard. Wszyscy wstają - oddają salut P a r t i i. Elewi z kompanii muzycznej grają hejnał. Głosy trąbek lecą daleko, daleko... jeszcze chwilę wtóruje im echo leśne i milkną.

Przy ognisku rozbrzmiewa teraz głos piosenek turystycznych, oczywiście jest tradycyjna - "Płonie ognisko w lesie....". Nastrój młodzieżowy, pełen radości i życia. Są nawet pieczone ziemniaki.

Czas jednak szybko ucieka, trzeba kończyć, a szkoda - tak było przyjemnie.

Grupami większymi i mniejszymi wędrowała młodzież do Elbląga. Na pewno na długo pozostanie w pamięci to piękne ognisko poświęcone pamięci Polskiej Partii Robotniczej. Najwyższe słowa uznania należą się aktywowi Koła PTTK przy PSZ, mianowicie oficerom: Adamowi S A L I i Edwardowi B R O D O W S K I E M U, za zorganizowanie tej miłej imprezy.

Mgr Czesław Skonka

WYDAWNICTWA DLA KRAJCOZNAWCÓW I TURYSTÓW

x

"Ziemia 1965". Wyd. "Sport i Turystyka" /na zlecenie ZG PTTK/ Warszawa 1966 r. Wydanie wspomnianej publikacji opatrzonej podtytułem "Prace i materiały", stanowi ważne wydarzenie dla naszego ruchu turystycznego. Dobrze się też stało, że pierwszy rocznik tego wydawnictwa ukazał się w 60-lecie powstania PTK /Warszawa 1906 r./. Książka ta na 310 stronach mieści 34 artykuły z wielu dziedzin, a szczególnie krajoznawstwa, historii sztuki i geografii /opracowało je 22 autorów/. Do tego dochodzą takie działy jak "Dyskusje i polemiki", "Wspomnienia i notatki", "Omówienia i recenzje", a także "Katalog rezerwatów przyrody". W roczniku PTTK, znalazło się też kilkadziesiąt zdjęć, rysunków, planów oraz mapek turystycznych. Publikacja ma estetyczną oprawę graficzną /T. Michalski/, a redaktorem tomu jest Przemysław Burchard. Cena 40 zł - Nakład - 4,250 egzemplarzy. O znaczeniu "Ziemi" świadczy już jej ciekawy przekrój tematyczny. M.in. K.Staszewski omawia postać Zygmunta Glogera /1855-1925/, który mimo olbrzymich zasług /twórca polskiego krajoznawstwa, etnograf, historyk/ nie doczekał się jeszcze poważniejszej monografii. Znajduje się tu też ciekawa praca J. Nyki pt. "Początki turystyki robotniczej w Polsce". Dalej piszą w "Ziemi": J.Sadowska o Strzegomiu, A.Czarnowski - o Ziemi Sądeckiej, J. Kubiak o Rawie Mazowieckiej, a C.Piskorski o Cedyni, Krajoznawców zainteresuje chyba też praca J. Kamockiego pt. "Zarys grup etnograficznych w Polsce"/próba ujęcia całości zagadnienia według uaktualnionego stanu/. W publikacji tej znajdują się także materiały dotyczące naszego województwa. Są to ciekawe artykuły Z. Brockiego - "Nazwy pamiątkowe nad Zatoką Gdańską i "Wielbłąd w herbie" /o wyprawie husytów na Pomorze przeciwko Krzyżakom/.

W roczniku są też artykuły na temat programu "Ziemi". M.in.

pisze na ten temat prezes Zarządu Głównego PTTK w Warszawie Piotr Gajewski /wiceprzewodniczący CRZZ/: "Ziemia" pomyślana jest jako wzór prac i materiałów krajoznawczych z różnych regionów Polski, o różnorodnej tematyce: historycznej, społecznej, ekonomicznej, regionalistycznej, etnograficznej /.../. "Ziemia" będzie obrazować dorobek przeszłych pokoleń i naszego pokolenia /.../, bowiem - "aby głęboko ukochać swój kraj, trzeba go dobrze poznać".

Wspomniane funkcje i zadania rocznika "Ziemia" są chyba słuszne. W wyniku wydawania tej publikacji będzie miejsce na materiały przyczynkarskie i odkrywcze z zakresu krajoznawstwa oraz będzie wiarygodne źródło uaktualnionych wciąż materiałów krajoznawczych, do których zaglądać będą szczególnie przewodnicy PTTK. Poza tym, tak powszechna i ważna organizacja jak PTTK, będzie miała własne wydawnictwo, przeznaczone na uzupełnienie tej luki, której nie były w stanie uzupełnić inne publikacje turystyczno-krajoznawcze: "Wierchy", "Poznaj swój kraj", i "Światowid".

Przy okazji warto przypomnieć, że po raz pierwszy Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany "Ziemia" ukazał się w 1910 r. i wychodził do 1939 r. Po przerwie okupacyjnej ukazuje się on w latach 1946 - 1950. W 1956 r. "Ziemia" startuje po raz trzeci, ale niestety, już w 1958 przestaje wychodzić. "Ziemia 1965" jest czwartym startem. Wydawnictwo to jest najbardziej zasłużonym polskim czasopismem krajoznawczym, które do dnia dzisiejszego nie miało godnego naśladowcy.

Główna jego zasługa polega na tym, że w ciągu kilkunastu lat przyczyniło się ono do opracowania i spopularyzowania licznych materiałów krajoznawczych o wszystkich regionach kraju. Dlatego też należy życzyć, by żywot "Ziemi" był jak najdłuższy i by miała ona coraz więcej czytelników.

x

"Łeba i jej okolice". Miłą niespodziankę sprawili turystom Woj. Ośrodek Informacji Turystycznej i Liga Ochrony Przyrody w Gdańsku, wydając ciekawy informator krajoznawczy p.t. "Łeba i jej okolice", opracowany przez wybitnego znawcę tego tematu Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody - mgr inż. Al-

fonsa Sikorę. Informator ten wydany w nakładzie 10.000 egz. i rozdawany bezpłatnie w punktach "it", poza krótkim opisem wartości przyrodniczych, przebiegu najważniejszych szlaków, zawiera ciekawą, dość szczegółowo opracowaną mapkę Słowińskiego Parku Narodowego. Wyrażając słowa uznania pod adresem inicjatorów i wydawców tej skromnej publikacji, warto podkreślić ważny okres, w którym się ona ukazała. Mianowicie, wydanie wspomnianego informatora krajoznawczego zbiegło się z kulminacyjnym okresem starań o utworzenie Słowińskiego Parku Narodowego, należyte zagospodarowanie tych terenów turystycznych i właściwe wykorzystanie ich dla potrzeb turystyki.

x

"Polanica", "Kudowa", "Cieplice". Z cyklu "Turystyka uzdrowiska, wczasy", nakładem Wydawnictwa "Sport i Turystyka" w Warszawie ukazała się seria ciekawych przewodników turystycznych o uzdrowiskach dolnośląskich i ich okolicach. Są to: "Polanica Zdrój i okolice", "Kudowa Zdrój i okolice", "Cieplice Zdrój i okolice". Publikacje te ukazały się w nakładach po 20.205 egz., a cena ich wynosi 10 zł za egzemplarz. Poza rysem historyczno-geograficznym oraz opisem miejscowości i szlaków, zawierają one też plany miast oraz mapki okolic. Wspomniane przewodniki ze względu na ich wartość i stosunkowo niską cenę, powinny się znaleźć w bibliotekach PTTK, punktach "it" oraz w prywatnych zbiorach miłośników turystyki.

x

"Dolny Śląsk". "Trasy Turystyczne". Nakładem wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Krakowie, na zlecenie WKKFiT we Wrocławiu, ukazała się ciekawa i obszerna publikacja pod wspomnianym tytułem, opracowana przez zespół autorów. Informator ten ukazał się w nakładzie 20.100 egz. i kosztuje 20 zł. Posiada on objętość 214 stron, na którą składają się: ogólna charakterystyka regionu, opisy 4 tras tranzytowych /E - 12, E-83- E-22 i E-14/ oraz 8 innych tras, kilkadzie-

siąg zdjęć, planiki miast i mapka woj. wrocławskiego. Publikacja ta winna się znaleźć u każdego miłośnika ciekawych i pięknych terenów Dolnego Śląska.

x

"Szlak Kaszubski" Informator o pieszych wczasach wędrownych PTTK. Składanka ta wydana została przez Zarząd Okręgu PTTK w Gdańsku w nakładzie 1.000 egz. Zawiera ona opis przebiegu szlaków, środowiska geograficznego obiektów krajoznawczych godnych zwiedzenia, a także mapkę i 2 zdjęcia. Objętość - 10 str. Autorem informatora jest niżej podpisany. Zainteresowanych odsyłam do Zarządu Okręgu PTTK w Gdańsku, gdzie można otrzymać to wydawnictwo.

x

"Gniew dawny i współczesny".

Autorami wspomnianej publikacji, mającej charakter małej monografii są: dr Wacław Odyniec i mgr Józef Węsierski. Nakład wydawnictwa - 1.500 egz., objętość - 132 strony plus mapa Gniewu i okolic. Na całość pracy składają się m.in. działy: "Zarys dziejów Ziemi Gniewskiej". Zarys dziejów miasta", "Gniew w okresie Polski Ludowej" oraz plan miasta, wykaz mieszkańców pomordowanych w latach 1939 - 1945 - a także 24 zdjęcia obrazujące zabytki i współczesny Gniew. Książka posiada wielobarwną okładkę kartonową, zawierającą oryginalny herb miasta /mewa trzymająca rybę/. W sumie jeszcze jedna pożyteczna inicjatywa wydawnicza ZW TRZZ, tym cenniejsza, że wspomniana publikacja ukazała się drukiem /poprzednie wydane zostały techniką rotaprintową/. Szkoda jednak, że nakład wynosi zaledwie 1.500 egz.

Niewielu więc "szczęściarzom" uda się "zdobyć" tą publikację. Radzimy się więc pośpieszyć z nabywaniem.

Antoni Słomowski

Oddział Gdański informuje

III Walny Zjazd Delegatów Oddziału Gdańskiego.

W dniu 16.IV.1967 r. odbył się III Walny Zjazd Delegatów Oddziału Gdańskiego. 5 lat minęło od czasu, gdy Walny Zjazd Organizacyjny w dn. 8.IV.1962 r. powołał do życia nową jednostkę naszego Towarzystwa, jaką stanowi Gdański Oddział PTTK. Z tej okazji pragniemy poinformować naszych Czytelników o aktualnym stanie organizacyjnym, programowym i finansowym naszego Oddziału. Nowopowstały w 1962 r. Oddział stanął do pracy pod kierunkiem Zarządu, któremu przewodniczył znany i popularny działacz Kol. Jerzy Sułkowski. Stan organizacyjny przedstawiał się następująco: Kół PTTK - 54, Komisji Turystycznych i Problemowych - 13, Klubów 7. Ogółem członków zwyczajnych 3.650 osób. Profil działalności Oddziału ograniczał się wyłącznie do działalności programowej t.j. organizacji imprez i akcji turystyczno-krajoznawczych, prowadzenia biblioteki i poradnictwa krajoznawczego, oraz niewielkiej działalności usługowej w postaci wypożyczalni sprzętu turystycznego prowadzonej przy Klubie Wodnym. Podstawą finansową działalności były dotacje udzielane Oddziałowi przez Zarząd Okręgu PTTK w kwocie około 120.000 zł rocznie oraz dochody własne ze składek członkowskich i wypożyczalni w kwocie łącznej około 100.000,- zł. W latach 1962 - 1965 w czasie aż 3-letniej kadencji pierwszego Zarządu zaznaczył się już poważny rozwój organizacyjny i działalności Oddziału. Jednym z najważniejszych osiągnięć było przyjęcie od dnia 1.I. 1965 r. działalności Ośrodka Ruchu Turystycznego w Gdańsku. Ośrodek nasz jest pośrednikiem w zakresie usług świadczonych dla wycieczek przyjeżdżających na Wybrzeże, organizatorem wycieczek wyjeżdżających w teren, oraz poza teren naszego województwa. Przejęliśmy także całkowitą działalność usług przewodnickich na naszym terenie. W marcu 1965 r. II Walny Zjazd Delegatów wytyczył kierunki dalszego działania, oraz wybrał nowy Zarząd Oddziału, który działa do chwili obecnej pod fachowym i prężnym kierunkiem wielokrotnego aktywisty i działacza P.T.

T.K. Kol. Witolda Kasprzewskiego. Przed nowym Zarządem stały poważne i odpowiedzialne zadania. Utrzymać i dążyć do rozwinięcia stanu organizacyjnego Oddziału, rozwijać i popularyzować działalność programową, a jednocześnie tak zorganizować i pokierować działalnością gospodarczą, aby w pełni zabezpieczyć fundusze na wszystkie potrzeby Oddziału.

Czy udało nam się osiągnąć ten cel, i czy działalność obecnego Zarządu była prawidłowa, oceni III Walny Zjazd Delegatów na podstawie sprawozdania Zarządu.

Niemniej obecny stan organizacyjny w/g danych na koniec 1966 r. jest optymistyczny i pozwala sądzić, że Oddział nasz idzie drogą prawidłowej i aktywnej działalności. Zrzeszamy 4.620 członków naszego Towarzystwa, w 86 Kołach Zakładowych, 4 wojskowych, 5 terenowych, 12 środowiskowych. Przy Zarządzie Oddziału działa obecnie 12 reaktywowanych, bądź nowo powołanych Komisji Turystycznych i Problemowych i 9 Klubów, wśród których najbardziej aktywny, prężny i popularny, zajmujący 1-sze miejsce wśród Klubów pieszych w Polsce - Klub Turystów Pieszych "Babelki". W samym tylko 1966 r. poprzez Kluby i Komisje Oddział zorganizował 83 imprezy turystyczne w skali ogólnopolskiej, okręgowej i lokalnej z udziałem 5.057 uczestników. Akcje przeprowadzone przez Oddziałową Komisję Ochrony Zabytków jak np. uratowanie od rozbiórki wartowni na Westerplatte, czy idea organizacji muzeum miasta Gdańska, odbiły się głośnym echem również poza granicami naszego województwa. Nasz Ośrodek Ruchu Turystycznego należy do ogólnopolskiej czołówki osiągając dochody w wysokości ponad 650.000 zł rocznie i to w okresie kilkumiesięcznego letniego sezonu. Z ORT-em współpracuje Koło Przewodników Gdańskich liczące 176 osób oraz Koła przewodników terenowych, zakładowych i Muzeum Stutthof. Obecny stan kadry przewodniczej zaspakaja bieżące potrzeby. Nawet Kluby Turystyczne stają się coraz bardziej gospodarne i wzbogacają swoją i Oddziałową, a więc wspólną kasę, jak np. Klub "Posejdon", niebagatelną kwotę ponad 100.000,- zł za wykonane usługi podwodne.

Z początkiem 1967 r. reaktywowana została wypożyczalnia sprzętu turystycznego pod nadzorem Zarządu Oddziału, dysponująca w chwili obecnej sankami, oraz namiotami i materaca-

mi turystycznymi. Kończąc swą 2 letnią kadencję Zarząd pozostawia Oddział silny organizacyjnie, rozwinięty wszechstronnie w działalności, z zabezpieczoną w pełni stroną materialną, pełen możliwości dalszego, jeszcze pełniejszego i lepszego rozwoju.

- x -

Konkurs dla skarbników Kół P.T.T.K. Oddziału Gdańsk.

Z początkiem 1966 r. Zarząd Oddziału ogłosił konkurs mający na celu wzmożenie aktywności skarbników Kół w zbieraniu składek członkowskich w swoich Kołach Zakładowych. Chcąc dać równe szanse wszystkim uczestnikom, regulamin konkursu przewidywał podział Kół na 5 grup, pod względem liczebności członków.

Grupa I Koła do 30 członków

Grupa II Koła od 31 do 50 członków

Grupa III Koła od 51 do 70 członków

Grupa IV Koła od 71 do 100 członków

Grupa V Koła ponad 100 członków

Wyróżnienie w postaci nagród rzeczowych zdobywa skarbnik Koła zajmującego w swej grupie I - II miejsce, z tym, że zdobycie pierwszego miejsca uwarunkowane jest zebraniem 100% składek, a drugiego co najmniej 90%. Regulamin przewidywał również dodatkową punktację za zwerbowanie nowych członków Koła, którzy w okresie trwania konkursu regulują bieżące składki członkowskie. W oparciu o ściśle obliczone wyniki finansowe, Komisja Oceny ustaliła zwycięskie Koła w poszczególnych grupach i przedłożyła wyniki Zarządowi Oddziału celem zatwierdzenia i przyznania nagród dla Skarbników. Z uwagi na osiągnięcie przez 2 Koła takich samych wyników, oraz bardzo dobre wyniki wyrażające się zebraniem ponad 100% składek przez dalsze Koła, Komisja postanowiła w grupie I przyznać 2 drugie i dodatkowo 2 trzecie miejsca. W grupie II dodatkowe trzecie miejsce, w grupie III 2 pierwsze i 2 drugie, oraz w grupie IV dodatkowe trzecie miejsce. W grupie V mimo nie regulaminowego % wykonania składek Komisja postanowiła przyznać drugie miejsce z uwagi na najtrudniejsze warunki w tej grupie.

Zatwierdzone wyniki Konkursu przedstawiają się następująco:

G r u p a I

- I miejsce Koło Nr 103 Skarbnik Ko. Stanisław Racuk zebrał
156 % składek, nagroda wartości 150,- zł
- II miejsce Koło Nr 58 Skarbnik Kol. Barbara Szczotka zebra-
ła 125 % składek, nagroda wartości 75,- zł
- II miejsce Koło Nr 81 Skarbnik Kol. Antoni Słomowski zebrał
125 % składek, nagroda wartości 75,- zł
- III miejsce Koło Nr 35 Skarbnik Kol. Teresa Trask zebrała
120 % składek, nagroda 50,- zł
- III miejsce Koło Nr 87 Skarbnik Kol. Stefan Pankowski ze-
brał 120 % składek, nagroda wartości 50,- zł

G r u p a II

- I miejsce Koło Nr 6 Skarbnik Ko. Bożena Ostachewicz zebrała
110 % składek, nagroda wartości 225,- zł
- II miejsce Koło Nr 38 Skarbnik Kol. Maria Andrzejczak zebra-
ła 103 % składek, nagroda wartości 150,- zł
- III miejsce Koło Nr 9 Skarbnik Kol. Józef Kulling zebrał
100 % składek, nagroda wartości 75,- zł

G r u p a III

- I miejsce Koło Nr 13 Skarbnik Kol. Janina Sosnowska zebrała
110 % składek, nagroda wartości 200,- zł
- I miejsce Koło Nr 55 Skarbnik Kol. Barbara Podkowiak zebra-
ła 110 % składek, nagroda wartości 200,- zł
- II miejsce Koło Nr 25 Skarbnik Kol. Tadeusz Kundo zebrał
92 % składek, nagroda wartości 100,- zł
- II miejsce Koło Nr 74 Skarbnik Kol. Janina Rozmawitti zebra-
ła 92 % składek, nagroda wartości 100,- zł

G r u p a IV

- I miejsce Koło Nr 50 Skarbnik Kol. Emilia Gaweł zebrała
130 % składek, nagroda wartości 400,- zł
- II miejsce Koło Nr 70 Skarbnik Ko. Halina Batorowicz zebrała
129 % składek, nagroda wartości 250,- zł
- III miejsce Koło Nr 21 Skarbnik Kol. Kordian Bekiel zebrała
100 % składek, nagroda wartości 100,- zł

G r u p a V

I miejsce Koło Nr 11 Skarbnik Kol. Jan Rachtarski zebrał
104 % składek, nagroda wartości 600,- zł

II miejsce Koło Nr 19 Skarbnik Kol. Janina Szymańska zebrała
80 % składek, nagroda wartości 200,- zł

Ponadto dyplomem Zarządu Oddziału wyróżniony został Kol. Stanisław Racuk, Skarbnik Koła Nr 103 za osiągnięcie 156 % składek w swoim Kole, oraz Kol. Emilia Gaweł Skarbnik Koła Nr 50 za najwyższą ilość tj. 22 nowych członków. Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród nastąpi w czasie III Walnego Zjazdu Delegatów Oddziału w dniu 16.IV.1967 r., na który zostaną specjalnie zaproszeni w/w. zwycięzcy Konkursu. Zarząd Oddziału składa serdeczne gratulacje i życzenia zdobywcom nagród oraz serdeczne podziękowania wszystkim uczestnikom i życzenia dalszej owocnej działalności.

- x -

Wypożyczalnia sprzętu turystycznego.

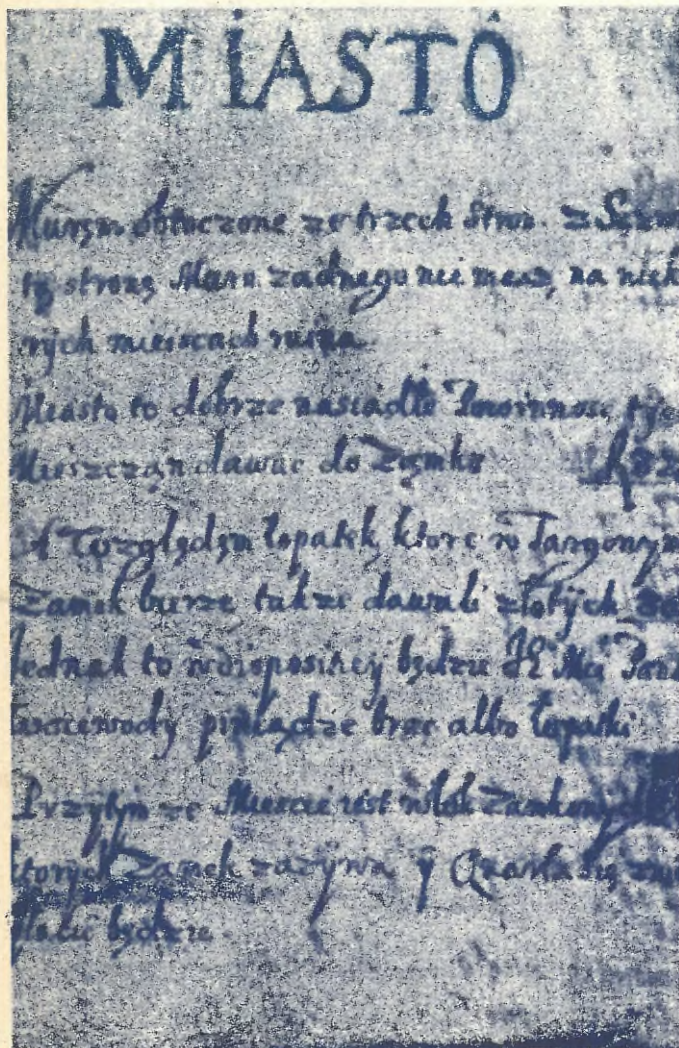
Dzięki uzyskaniu w 1966 r. dodatkowych ponadplanowych zysków z działalności gospodarczej Zarząd Oddziału zdecydował reaktywować działalność wypożyczalni sprzętu turystycznego od 1.I.1967 r. Zakupiony został sprzęt w postaci saneczek, oraz 2 osobowych turystycznych namiotów i pneumatycznych materacy. Wypożyczalnia jest ogólnie dostępna, dla członków. P.T.T.K. przewiduje się zniżki. Zlokalizowana została w budynku przystani Klubu Wodnego przy ul. Żabi Kruk 15. Wszelkich informacji udziela biuro Zarządu Oddziału tel. 31-13-43, oraz Klub Wodny tel. 31-37-52. O dokładnych godzinach pracy w sezonie turystycznym tj. od dn. .V.br. poinformujemy wszystkich zainteresowanych poprzez lokalną prasę, oraz nasze Koła specjalnym komunikatem.

Od Redakcji	str.	1
 I. Dział "Problemy i dyskusje"		
Rola krajoznawstwa	"	3
/Andrzej Tokarski/		
 II. Dział "Krajoznawczy"		
Pomnik Bohaterów	"	6
/Zdzisław Kwaśny/		
Pomniki 1000-letniej kultury.....	"	12
/Franciszek Mamuszka/		
Lipy Króla Jana	"	22
/Zbigniew Włodarkiewicz/		
Uroczysko przyrodnicze w Babach	"	25
/Józef Milewski/		
 III. Dział "Kronika turystyczna"		
Ognisko turystyczne w XXV rocznicę PPR	"	27
/Roman Gębicz/		
Wydawnictwa dla turystów	"	29
/Czesław Skonka/		
 IV. Oddział Gdański informuje		
/Antoni Słomowski/	"	33

Wykonała Sp. "Nowator" - Gdynia
Zl.243-500/II.Zezw.Z-2-1.III.67



SKARSZEWY



Fragment opisu miasta z lustracji starostwa skarszewskiego z 1771 roku



Baszta przy ulicy Szkolnej
(dom mieszkalny)



Fragment baszty (od strony południowej)
Stan 1960 r.



Fragment murów obronnych z basztą
(strona południowa). Stan 1960 r.



Widok ogólny murów obronnych i baszty
(strona południowa). Stan 1960 r.

